

GŁOS LESZCZYŃSKI

Polski, katolicki, bezpartyjny dziennik dla wszystkich stanów.

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Cztery bezpłatne dodatki tygodniowe:
**Przyjaciel Rolnika, Ognisko Domowe (dla rodzin),
Przegląd Tygodniowy (ilustr.) i Arkusz powieściowy.**

**OJCZYZNĘ BUDUJE SIĘ
SPEŁNIANIEM OBOWIĄZKU!**

Wydawca: Drukarnia Leszczyńska Spółd. z o.o.
Adres redakcji i administracji:
Leszno (Woj. Pozn.) ul. Wolności 21. Tel. 61 i 64.
Warunki prenumeraty i ogłoszeń na ostatniej stronie.

Nr. 40.

Leszno, wtorek dnia 18 lutego 1930 r.

Rok XI.

Kupiectwo polskie.

**Dzisiejsza uroczystość Towarzystwa Chrześcijańskich
Kupców Samodzielnych w Stolicy Pogranicza
Wielkopolski.**

Leszno, dnia 17. lutego 1930 r.

W dniu dzisiejszym obchodzi uroczystość dziesięciolecia swego istnienia nasze Towarzystwo Chrz. Kupców Samodzielnych. Oprócz członków Towarzystwa, którzy niewątpliwie są, jak jeden mąż, stana do apelu, weźmą powszechny udział w swym święcie zawodowym, zgromadzi uroczystość szereg gości, przedstawicieli władz społeczeństwa, wszystkich zawodów i warstw, chcących przy tej okazji zadokumentować swe sympatie, swe uznanie dla dotychczasowej działalności naszego Kupuictwa i swe zrozumienie dla jego doniosłych zadań w kraju całym w szczególności na tej, na całym pograniczu Wielkopolski najważniejszej placówce, jaka jest Leszno.

Jeżeli mowa o znaczeniu, o roli Kupuictwa, to można przytoczyć górne słowa poety: „Pękają lody i przesady światło śniące”.

Tak jest — na szczęście — ale tu zauważyć zaraz musimy, że lody te nagromadzone przez wielki błąd nie tylko imponująco ile przerażająco grube, jakby podbiegunowe; że przesady zakorzeniły się głęboko, wrosły się w krew i ciało, przeżywały aż do ostatnich czasów.

Można jeszcze wyrozumieć, wytłumaczyć specjalne niechęci, sztuczne przeszkody, jakie żywno do kupiectwa, jakimś tamowano jego żywiołowy rozwój w dawnej Polsce. Trudno, czasy to były potrzeh krwawych, kiedy to: „Hasłem naszym był szcęk broni, brab wojennych, dzikie dźwięki — wrzawa bitew”, kiedy młódz tej, warstwy, co wówczas krajem rządziła, kraj wyłącznie reprezentowała, trzeba było zaprawiać do konia i korda; kiedy wobec „płonaćcy lasów” nie można było „żakować róz”, ani ziół, krzewów najpożyteczniejszych.

Rzecz natomiast dziwniejsza, że w odródnionym państwie, kształtowanem w inny (często nadmiernie odmienny od dawnego) sposób pojawiły się lody i przesady nowe. Ten nowy błąd był od poprzedniego niepomnieńie gorzsy, bo go już nieczem usprawiedliwiać nie można, bo wynikał nie z danych warunków, nie z rdzennie polskich poglądów ale z biegunowo odmiennych, zatruwanych negacją i nienawiścią, z obcych środowisk wzięt swe źródło.

Tem błędem było niedocenianie ważkiej i odpowiedzialnej roli kupiectwa, ba traktowanie go jako czegoś, co — w pojęciu zwolenników socjalizmu, etatyzmu, biurokratyzmu — jest niepotrzebne, anormalne a nawet niemoralne.

Chwała Bogu, że jak dawne, tak i nowe te lody, i przesady pękają, kruszą się, topnieją, rozwiewają się w blasku i cieple słońca nauki, życia. Lodów jednak i przesadów nagromadziło się tyle, że proces topnienia okazał się przewlekły, że jeszcze tu i ówdzie blakają się podmuchy północy i resztki mgły nieporozumień.

Jedno z nich zasługując jeszcze na uwagę pilną, Należało pewna dłużyć nie od ostatnich tylko a już od dawnych czasów. W rezultacie pomienionych już wyżej warunków w roli pośrednika zagnieździł się element obcy, element dla którego etyka chrześcijańska jest obca. Element ten posługując się etyką podwójną, zmonopolizował swego czasu handel na ziemiach polskich prawie wyłącznie w swem ręku, uprawiał wyzysk i lichwę do tego stopnia, iż z biegiem czasu wytwarzało się mniemanie, że kupiec jest pewnym rodzajem pasorczytą, że należy w stosunku do niego zachowywać daleko idącą ostrożność.

Tego rodzaju uogólnienie spazowało w znacznej mierze pojęcia wogóle o istocie handlu i trzeba przypominać lepsze tradycje, tradycje nasze chrześcijańskie, trzeba pogłębiać poglądy, aby wszyscy należycie zrozumieli, że kupiec, kupiec polski, kupiec obywatel, Polak — odgrywa wielką, odpowiedzialną, zaszczytną rolę w kraju, wielką rolę w całej Polsce, a szczególnie tu na Pograniczu.

Kupujący znajdzie się wobec sprzedającego, a więc klient wobec kupca w podobnej roli, jak pacjent wobec lekarza. Sam sobie „własnym przemysłem”, pomysłem radzi, sam się na tem i na owem zna, ale częściej tylko, do pewnej granicy — ostrożnie jednak musi się radzić fachowca, specjalisty, polegać na jego zdaniu, musi zaufać.

Otóż chodzi o to, że nie tylko musi a także ze spokojem, z przeświadczeniem, — że nie będzie w błąd wprowadzony, że skory odarty — może zaufać kupcowi chrześcijańskiemu, polskiemu.

Kupiec nasz staje więc na swym posterunku jako lekarz, któremu trzeba wierzyć, który za swe usługi nie żąda ciężkiego haracz, który nie da tandety,

a tembardziej fałszyfikatu. Tu tkwi sedno rzeczy, na tem polega godność stanu kupieckiego.

Tak stan reprezentować trzeba wszędzie w Polsce, aby kupiec był traktowany jak pośrednik nieodzowny i godny zaufania. Tak tembardziej musi być na kresach, gdzie jak pod wszystkimi względami, tak i w tym wypadku musi być w sposób zaszczytny, imponujący reprezentowana polskość, nasza kultura, solidarność społeczna, nasz — który zawsze nad wszystkimi innymi narodami górować musi — patriotyzm.

My, Polacy, uczuliśmy słowem i przykładem obydwie półkule świata; uczuliśmy świat cały, co państwa i narody utrzymują i uszlachetnia, co wszystkie kategorie kształci, co truciźny czyni nieszkodliwym — miłości Ojczyzny. A jednak brak pewien

dotkliwy w patriotyzmie naszym dawał i daje tu, Polsce we znaki, paraliżując jej życie gospodarcze. Brak nam jeszcze patriotyzmu ekonomicznego. Te właśnie luki, tę ranę otwartą — zasklepić, zagoić jest najszybciej i najaktualniejszym zadaniem Kupuictwa polskiego, szczególnie tu, na Pograniczu.

Dotychczasowa działalność, obywatelskie i patriotyczne stanowisko Leszczyńskiego Towarzystwa Kupców wróży, że Solenizant dzisiejszy wywiąże się chlubnie i pod tym względem ze swego zadania jako obrońca i pionier wytwórczości polskiej. W tem przeświadczeniu składamy raz jeszcze Towarzystwu Chrześcijańskich Kupców Samodzielnych w Lesznie nasze najserdeczniejsze życzenia.

S. Macha lewski.

—o—

Europa przeciwko prześladowaniu chrześcijan w Rosji.

Berlin (AW.) W tutejszych kołach politycznych rozszalała się pogłoska, iż niektóre państwa zamierzają interweniować w Moskwie w związku z ostatnimi prześladowaniami chrześcijan w Rosji Sowieckiej i apelem Papieża. Posłowie tych mocarstw

w Moskwie poczynią wszelkie kroki, aby nakłonić rząd sowiecki do zaprzestania prześladowań, przyczem wskażą, iż Rosja Sowiecka nie będzie mogła liczyć na jakiegokolwiek względy zagranicą, o ile stosować będzie system represyj wobec chrześcijan.

Jak ongi w czasie najazdów tatarskich.

Raj na papierze, piekło w rzeczywistości. — Ludność ucieka w lasy.

Wilno (AW.) W rejonie Wilejki przekroczyło granicę Sowiecką do Polski 6 rodzin włościańskich. Stan uciekinierów jest okropny. Ohdardci, zębodiali, z nieletnimi dziećmi, błagali żołnierzy KOP'a o niewysiedlanie ich do bolszewickiego piekła, gdyż bol-

szewicy odebrali im całe gospodarstwa, za nieprzyłączenie się do kolektywu. Na terenie Białej Rusi Sowieckiej są całe wsie, z których mieszkańcy zbiegli do lasów.

—o—

Z ostatniej chwili.

Akademja papieska w stolicy.

Warszawa, 17. 2. (AW.) Wczoraj w godz. popołudniowych w udekorowanej flagami pałskimi i pańskimi sali Rady Miejskiej odbył się uroczystość 8-jej rocznicy koronacji Papieża Piusa XI. Uroczystość zaszczęli swą obecnością nuncjusz papieski Marmaggi, kardynał Kakowski, arcyb. Teodorowicz, przedstawiciele rządu, marszałek senatu Szymański, wiceminister spraw wojskowych gen. Konarzewski i inni. Uroczystość zagał gen. Konarzewski poczem m. jankowski wygłosił referat n. t. „Pius XI a katolicy”. Po referacie nastąpiła część koncertowa.

Rola Banku Polskiego w życiu gospodarczym.
Warszawa, 17. 2. (AW.) Dnia 19 bm. wygłosi inauguracyjny wykład p. prezes Banku Polskiego Mlynarski w sali Wyższej Szkoły Handlowej w Warszawie n. t. „Rola Banku Polskiego w życiu gospodarczym”.

Tajemniczy strzał na ulicy.
Warszawa, 17. 2. (AW.) Na ulicy Dzikiej niewiadomy sprawca wystrzelał z rewolweru postrzelił dozorcę więziennego p. Różańskiego. Jako podejrzanego o zbrodnię, aresztowano dozorcę domu Sliwiskiego.

Tumult w więzieniu karnem.

Warszawa, 17. 2. (AW.) Wczoraj w rannych godzinach w więzieniu karnem powstał tumult wywołany zachowaniem się pewnych więźniów, którzy domagali się podawania im ciasta i większej ilości sędzi. Poza tem domagano się ulepszeń sanitarnych. Gdy naczelnik więzienia odmówił żądaniom, więźniów, rozpoczęli oni ponowny tumult, wobec czego zawiądzono o zajęciach prokuratury sądu okręgowego. Przybyły prokurator oraz zast. dyrektora dep. mfn. sprawiedliwości, zarządził translokację 30 więźniów do Wronki.

Walny zjazd legionistów.

Warszawa, 17. 2. (AW.) Wczoraj odbył się zjazd walny delegatów legionistów okręgu warszawskiego. Prezesem zjazdu wybrany został p. Jakubowski.

Katastrofa autobusowa.

Warszawa, 17. 2. (AW.) Pod Wiazową na szosie lubelskiej wydarzyła się katastrofa autobusowa. Z powodu pęknięcia jednej osi u autobusu, auto wpadło do rowu, rozbijając się na drzazgi. Z liczby jadących pasażerów kilku jest ciężko rannych.

W dzisiejszym numerze „Głosu”

Wywiad z Panem Ministrem Robót Publicznych Prof. Dr. Inż. Maksymilianem Matakiewiczem — patrz 2-ga strona, artykuł: „Elektryfikacja Polski”.

Rada Główna M. W. K. T.

W dniu 19-tym lutego br. o godzinie 10 przed południem odbył się zebranie Rady Głównej Międzynarodowej Wystawy Komunikacji i Turystyki. Przedstawienie odbędzie w Poznaniu w lokalu Dyrekcji M. W. K. T. ul. Marszałka Focha 18, II. piętro.

Prezesem Rady jest Prezydent st. m. Poznania p. Cyryl Ratański, wice-prezesem de Lancker z Brukseli — Prezes Międzynarodowego Związku Przedsiębiorstw Komunikacyjnych. Ogółem w skład Rady Głównej Wystawy wchodzi 56 osobistości z polskiego i zagranicznego świata gospodarczego i kulturalnego.

Bank Rzeszy niemieckiej.

Berlin (AW.) Bilans banku Rzeszy za rok 1929 wykazuje w pozycji czystego zysku 25,4 miliony; a więc o 100.000 marek więcej niż w roku ub. Dywidenda wynosi 12 proc.

Ministerium Komunikacji a W. K. T.

Warszawa 16 2. Minister komunikacji, inż. A. Kühn, przyjął w dniu 15 bm. jednego z dyrektorów Wystawy Turystyki i Komunikacji, która odbędzie się w czerwcu r. b. w Poznaniu, p. Moskałewskiego, w związku z udziałem Ministerstwa Komunikacji w tej Wystawie.

Ostatnie przesunięcia na Starostwach.

Zerządzeniem ministra spraw wewnętrznych nastąpiły ostatnio zmiany na starostwach: Józef Ekhardt, radca wojewódzki i kierownik starostwa pow. w Ostrowie Wlk., mianowany został starostą powiatowym w Rawiczu; Stefan Czarnocki, prowizoryczny starosta pow. w Kosowie Polskim, przeniesiony został do starostwa w Krzemieńcu; Bolesław Bukowski, starosta pow. w Krzemieńcu, przeniesiony został do starostwa w Sieradzu; Stanisław Kaczyński, naczelnik wydz. w Urzędzie Woi. w Łodzi, mianowany został starostą pow. w Ostrowie Wlk.; Mieczysław Cyski, radca woi. w Urz. Woi. w Łodzi, przeniesiony został do Urz. Woj. w Białymstoku; Kazimierz Chmielewski, starosta pow. w Rawiczu, mianowany został radcą wojewódzkim w Urz. Woi. w Poznaniu.

Nowy sekretarz stanu Stolicy Apostolskiej.

Urzędowe przejęcie sekretariatu. (KAP.) „Osservatore Romano” z 11 bm. ogłosił własnoręcznie pismo Ojca św. do ustępującego kardynała sekretarza stanu Gasparri’ego i równocześnie zawiadomił że w dniu 10 lutego r. b. kardynał Pacelli przejął sprawy sekretariatu stanu Stolicy Apostolskiej. — Urzędowo zostało potwierdzone, że król Wiktor Emanuel udzielił ustępującemu kardynałowi Gasparri’emu najwyższego odznaczenia włoskiego — orderu Annunziaty. — Dzienniki rzymskie z 11 bm. zamieściły fotografie obu Dostojeństw kościelnych a poszczególne pisma w dłuższych artykułach omówiły oficjalny już fakt zmiany w papieskim sekretariacie stanu. — „Diennik „Avenice d'Italia” zaznacza, że kardynał Pacelli będzie kontynuował politykę kościelną w duchu swego poprzednika i tylko w metodach być może okaże się bardziej nowoczesnym.

Zyciorys. (KAP.) Nowy sekretarz stanu Stolicy Apostolskiej, kardynał Eugeniusz Pacelli, pochodzi z rodziny, której służba w Watykanie posiada już dawną tradycję. Dziadek nowego kierownika papieskiego urzędu spraw zagranicznych był subsyntem w ministerstwie spraw wewnętrznych Piusa IX, a ojciec Filip, piastował godność dziekana papieskiej adwokatury konsystorskiej. Brat kardynała Franciszek profesor uniwersytetu państwowego w Rzymie i doktor obojga praw, był jednym z głównych wykonawców woli Papieża w czasie rokowań między Watykanem i Kwirynalem o rozwiązanie kwestii rzymskiej. Kardynał Eugeniusz Pacelli urodził się 2-go marca 1876 r. Świecenia kapłańskie otrzymał dnia 2-go kwietnia 1899 r. W roku 1901 uzyskał doktoraty teologii i obojga praw. Wkrótce potem powołany został do kongregacji dla nadzwyczajnych spraw kościelnych. W ciągu pięciu lat piastował profesurę

w papieskiej akademii dyplomatycznej. „Pontificia Academia dei Nobili Ecclesiastici” W r. 1909 otrzymał propozycję objęcia katedry prawa publicznego i rzymskiego na uniwersytecie w Waszyngtonie. Jak sam zaznacza, byłby tę propozycję chętnie przyjął, gdyby nie oświadczenie jego szefa, kardynała Merry del Val, że jest potrzebny w Rzymie. W dwa lata później, dn. 6 marca 1911 roku, ks. Pacelli mianowany został podsekretarzem kongregacji dla nadzwyczajnych spraw kościelnych, 20 czerwca roku następnego — jej sekretarzem. W tym czasie współpracował z kardynałem Gasparri’em nad kodyfikacją prawa kościelnego. Na wiosnę r. 1917 został nuncjuszem w Monachium, skąd przeszedł na stanowisko nuncjusza apostolskiego w Berlinie.

Jako przedstawiciel Stolicy Apostolskiej w Niemczech doprowadził do zawarcia konkordatu z Bawarią i Prusami.

Kardynał Pacelli jest naturą głęboko religijną. Wynikiem tej religijności, przebiegającej całą jego duchową istotą, jest niezwykła sumienność i bezwzględne przywiązanie do Ojca św. i Kościoła. Ale kardynał Pacelli jest nie tylko kapłanem, prawnikiem i dyplomata. Mało kto wie, że cechuje go wielkie umiłowanie muzyki. Jest mistrzem w grze na skrzypcach i posiada gruntowną kulturę muzyczną. I sport nie jest mu obcy; jako młody człowiek odznaczył się w pływaniu i jeździe konnej.

Kardynał Pacelli włada pięciu językami: włoskim, francuskim, niemieckim, angielskim i hiszpańskim. O nauce języka niemieckiego, który posiadał w stopniu doskonałym, często mówił, że nastroczała mu wiele trudności.

Plan parcelacji majątków ziemskich w Wielkopolsce.

W nr. 8 „Dziennika Ustaw” podaje tekst rozporządzenia Rady Ministrów o ustaleniu imiennego wykazu nieruchomości ziemskich, podlegających wykupowi przymusowemu w roku 1930-31.

Na obszarze okręgowego urzędu ziemskiego w Poznaniu podlegają wykupowi następujące obszary:

W powiecie bydgoskim: 1) 639 ha z majątków Kolomierz i Trzebieli, należących do Hansa Georga von Klara, 2) 487 ha z majątku Pyszczyń należącego do Ottona Friede;

W powiecie chodzieskim: 3) 268 ha z folwarku Klaudia, wchodzącego w skład majątku Próchnowó należącego do Zygmunta Jerzego Potulickiego-Skórzeskiego, 4) 520 ha z majątków Labonów należących do Włodeka Scharnweber Kegel;

W powiecie gnieźnieńskim: 5) 100 ha z majątków Olszyna należących do Anieli Chartorskiej-Woronieckiej;

W powiecie janoskim: 6) 1154 ha z majątków Sypłów, Mieszków, Chwałeczin, Chwałecinek, Woli, Grab, Robaków należących do Edmunda Taczanowskiego, 7) 464 ha z majątków Zakrzew i Magnuszewice należących do Gustawa Carsta;

W powiecie ostrowskim i ostrowskim: 8) 1600 ha z majątku hrabstwa Przygotów, należącego do Michała Radziwiłła.

W powiecie pleszewskim: 9) 125 ha z majątków Macew i Popówek, należących do Friedy von Lekow;

W powiecie rawickim: 10) 36 ha z majątku

Gólinka, stanowiącego własność Józefa Modlibowskiego;

W powiecie śremskim: 11) 150 ha z majątku Lubiatówko, należącego do Zygmunta Chrzanowskiego;

W powiecie wolsztyńskim: 12) 466 ha z majątku Belfcin, należącego do Teodora von Wentzla; W powiecie wyrzyskim: 13) 431 ha z majątków Wyryz i Nowy nubin, należących do Ernsta von Lehmann; 14) 652 ha z majątku Debowa, należącego do Emila Martinię; 15) 327 ha z majątku Czajcze, należącego do Alberta von der Goltza; 16) 390 ha z majątku Stare, należącego do Marii Orland i Kurta Orlanda; 17) 100 ha z majątku Chrzastkowo, należącego do Friedy Gerstenberg, 18) 178 ha z majątków Wysoka Mała i Wysoka Wielka, należących do Waltera Buettnera; 19) 421 ha z majątku Łobżenica z folwarkami Rataje, Łobżonka, Łuchowo, Chlebna, Kolonia, Bługoniec, Kolonia, Piesna, należących do Fryderyka zu Limburg-Styrum.

Poza tem ukazało się rozporządzenie Rady Ministrów o ustaleniu planu parcelacyjnego na rok 1931. W okresie tym z gruntów państwowych musi być rozparcelowane z poznańskim 9.900 ha, a na Pomorzu 150 ha. Na grunta prywatne wypadają kontyngent w Poznańskim 15.000 ha, a na Pomorzu 12.000 ha. Jak wiadomo, o ile kontyngent ten nie zostanie wyczerpany w parcelacji dobrowolnej nastąpi przymusowy wykup, w r. 1932, aż do osiągnięcia tej cyfry.

w Karpatach i Tatrach, jak i sił wodnych pomorskich, oraz w województwach północno-wschodnich.

Jednym z etapów na drodze realizacji planu elektryfikacji kraju — dodał p. Minister — jest wybudowanie zakładów o sile wodnej i elektrycznej w Grodku i Żurze na Pomorzu. Uroczyste uruchomienie i poświęcenie tej ostatniej odbędzie się w dniu 15 bm. w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Jak jest przypuszczalny koszt zrealizowania pełnego planu elektryfikacji kraju?

O kosztach, nawet przypuszczalnych, trudno mówić, gdyż realizowanie planu elektryfikacji trwać będzie przez dłuższy okres. W każdym razie koszty będą bardzo znaczne. Byłoby najbardziej pożądane przeprowadzenie elektryfikacji środkami finansowymi własnymi, jednak wobec niedostateczności ich, trzeba się będzie oprzeć również na kapitałach zagranicznych. W tym wypadku musiałby być zapewniony w przedsiębiorstwach przeprowadzających elektryfikację wybitny i wystarczający udział, oraz wpływ i nadzór państwa i samorządów.

Jak się przedstawia sprawa oferty elektryfikacyjnej Harrimanna?

Co się tyczy sprawy Harrimanna, to odbywają się nad nią dalsze narady w konie rządu, gdyż sprawa ta interesuje także inne ministerstwa, prócz ministerstwa robót publicznych. W każdym razie sprawa ta zostanie w krótkim czasie rozstrzygnięta.

Włamanie do ministerstwa.

Władeń (AW.) Nieznani sprawcy dokonali śmiałego włamania do biura ministerstwa pracy i opieki społecznej i wykradli z kasy, pieniądze i papiery wartościowe.

Zapotrzebowanie na górników polskich do Belgii.

Związek belgijskich producentów węgla (Fédération des Associations Charbonnières de Belgique) zgłosił zapotrzebowanie na polskich górników do kopalni węgla w Belgii. Zapotrzebowanie na najbliższy okres obejmuje 623 robotników.

Projekt urządzenia Targów Śląskich.

Katowice. (AW.) W Izbie Handlowej w Katowicach odbyło się z inicjatywy śląskiego Towarzystwa wysław i propagandy gospodarczej zebranie informacyjne przedstawicieli sfery gospodarczych w sprawie projektu towarzystwa, urządzania na wiosnę Targów Śląskich na terenie wystawowym w Katowicach. Dyrektor Towarzystwa dr. Łaszcz wygłosił obszerny referat o celach i zadaniach imprezy. W wyniku ożywionej dyskusji zebranie wypowiedziało się za urządzeniem Targów, celem zaspokojenia ludności i kupiectwa śląskiego z możliwościami produkcyjnymi Polski, co będzie miało bardzo doniosłe znaczenie, zwłaszcza wobec spodziewanego zawarcia traktatu handlowego z Niemcami. Wykonanie techniczne Targów powierzone śląskiemu Towarzystwu wystaw.

Skazanie Pleczkajtisa.

Wystrud (Insterburg) Tłum, złożony z kilku set robotników-socjalistów, demonstrował przed hotelem, gdzie zamieszkało pięciu wyższych urzędników litewskiej policji politycznej, którzy wbrew protestom oskarżonych, dopuszczali byli przez sąd na salę rozpraw i notowali zeznania. Robotnicy wznowili okrzyki: „Precz z mordercami litewskich robotników!” „Precz z katami litewskimi!” itp. Policja rozprzeczła demonstrantów. (ATE.)

Wystrud (Insterburg) Trybunał po przesłuchaniu naradzie, wyrok o godz. 8-mej wiecz. wyrok, skazujący Pleczkajtisa na 3 lata więzienia, pięciu zaś jego towarzyszy: Daukszas, Krajczenko, Szemajlisa, Zelenko i Filipowicza na 2 lata więzienia każdego. Wszyscy oni skazani zostali za naruszenie par. 8-go przepisów o materiałach wybuchowych; nielegalne posiadanie broni oraz przekroczenie przepisów paszportowych. Sad postanowił skonfiskować zabrane skazanym 2 karabiny, 6 rewolwerów, 6 ręcznych granatów, 6 bomb oraz większą ilość naboju. (A. W.)

Zuchwałe żądania.

Paryż. (ATE.) Pismo „Wozrozdjenje” donosi, że ambasador Dowgalewski podczas ostatniej rozmowy z premierem Tardieu zażądał wydalenia z Francji szeregu wybitnych przedstawicieli emigracji rosyjskiej, a przedewszystkiem generała Golownina, kierownika wyszkolenia wojskowego emigrantów rosyjskich we Francji. Tardieu nie da jednak odwieść na to żądanie.

W Ameryce środkowej.

Nowy Jork (AW.) Według doniesień z Tegucigalga (Honduras) w Nikaragui wybuchły nowe zamieszki. W okolicach Las Manos wojska rządowe stoczyły regularną bitwę z powstańcami. Jest wielu zabitych i rannych. Również z innych miejscowości donoszą o rozpoczęciu działań przez oddziały powstańcze.

Kradzież 536 samochodów.

Berlin. (AW.) W ostatnim kwartale skradziono w Berlinie 536 samochodów. Policja w 533 wypadkach samochody odnalazła i zwróciła właścicielom.

Kronika samochodowa (Polska i zagranica).

Bandytyzm amerykański.

Krwawe porachunki. Nowy Jork. (AW.) Miaso poruszone jest nową zbrodnią bandytów i przemytników, którzy w ostatnich dniach w Nowym Jorku, w pobliżu stacji, zabili znanego w towarzystwie nowojorskim sportsmena i gracza. Razem z nim została w bestialski sposób zamordowana jego kochanka. Zdolno stwierdzić, że zbrodnia dokonana przez osobniki, którzy rozstrzelali swe ofiary poczem najspokojniej odjeżdżali samochodami! Ogólnie przypuszczają, że podkładem zbrodni są porachunki między szajkami bandyckimi.

Rzadki wyjątek. Chicago. (AW.) W czasie ostatnich obław policja zatrzymała około 3000 osób, z których 1215 zatrzymano w areszcie. W ciągu ostatnich dwóch dni od 13 do 14 bm. w Chicago nie dokonano ani jednego morderstwa. Jest to wypadek niebywały w historii ostatnich lat Chicago.

Ukradzona bogini.

Berlin (AW.) Przed niedawnym czasem w berlińskim muzeum etnograficznym został skradziony cenny i rzadki okaz statuetki, wyobrażającej buddyjską boginię — Parviti. Dyrekcja muzeum otrzymała obecnie list anonimowy, w którym sprawca kradzieży statuetki bogini komunikuje, iż jest buddyją i utrzuca przedmiot kultu — statuettę, skradł ją, aby odwieść ją do ojczyzny.

* Należy pomysły. Berlin. (AW.) Komisja gospodarcza Reichstagu przyjęła wniosek w sprawie ustawy upoważniającej rządu krajowego do wydawania zakazów ograniczających sprzedaż alkoholu w poszczególnych dniach, względnie w porach dnia. Spodziewane jest, że szereg rządów zaprowadzi i zwoloty prohibicyjne.

Elektryfikacja Polski.

Wywiad z Ministrem Robót Publicznych p. Prof. Dr. inż. M. Matakiewiczem.

Zagadnienie elektryfikacji kraju wysuwa się w ostatnich latach na czoło zagadnień gospodarki narodowej. Pragnąc uzyskać miarodajne zobowiązanie sprawy elektryfikacji Polski, przedstawiciel P. A. P. zwrócił się do Ministra Robót Publicznych, Prof. Dr. inż. Maksymiljana Matakiewicza, z prośbą o wypowiedzenie swych uwag na powyższy temat.

— Sprawa elektryfikacji Polski — zaczął p. Minister Matakiewicz — przedstawia się smutnie i pod tym względem kraj nasz w porównaniu z Zachodem jest bardzo zacofany. Istnieje co prawda nieliczne elektrownie okręgowe, oraz cały szereg elektrowni komunalnych, prywatnych i kapitałowych, jednak elektrycznie nie są połączone ze sobą w jeden system i praca tych zakładów w wysokim stopniu jest nieekonomiczna. Stosunkowo najlżej pod tym względem elektryfikacji przedstawiają się zachodnie połacie kraju, wschodnie zaś, a częściowo też centralne i południowe, stanowią pod tym względem teren zupełnie dziewiczy.

— Jakże są plany Ministerstwa Robót Publicznych na polu elektryfikacji Polski?

— Ministerstwo Robót Publicznych pracuje nad planem elektryfikacji od szeregu lat, łącząc z Polskim Komitetem Energetycznym. W pracach tych dążono do stworzenia racjonalnego planu elektryfikacji, co też w dużej mierze zostało uskutecznione. W planie tym objęte jest wyzyskanie energii cieplnej na węgiel, torfie etc. w równie zaś mierze wyzyskanie sił wodnych na wszystkich terenach, gdzie to jest możliwe, a więc wyzyskanie energii rzek górskich

Z POGRANICZA.

KRONIKA.

Wtorek, dnia 18. lutego 1930 r.

Symeona B. M.

Wsch. słońca g. 6 m. 46. Zach. g. 16 m. 53.
Wsch. księżyca g. 0 m. 0. Zach. g. 9 m. 10.

Stan pogody według spostrzeżeń Stacji Meteorologicznej Sandomierza-Wielkopolskiej Hodowli Nasion w Antoninach
Poniedziałek, dnia 17. 2. godzina 7 rano: Temperatura powietrza — 3,7, ciśnie, gęsta mgła, ciśnienie atmosferyczne 767,3 wilgotność 95%, W ubiegłej dobie temperatura najwyższa + 3,2 najniższa — 0,9. Ilość opadu 1,0

LESZNO.

D) Kalendarzyk terminowy (zebrań, zbiórki itd.)
Dziś (17. 2.) Kolo śpiewu „Dembniński“ o godz. 8-mej wiecz. lekcja śpiewu dla chóru mieszanego w pow. szkole żeńskiej. Komplet bardzo pożądanym. Dyrygent.

Słow. Młodych Polek: zbiórka VI zastępu w Domu Katolickim o godz. 8-mej wiecz. Z powodu bardzo ważnej sprawy przybycie wszystkich konieczne.

Słow. Młodych Polek, kółko mandolinistów: lekcja odbędzie się o godz. 7-mej w Ognisku. Zaprasza się wszystkich mandolinistów, które mają zamiar występować. Zarząd.

D) Kolo śpiewu „Dembniński“ Jutro (wtorek, dn. 18. lutego) odbędzie się o godz. 8 min. 15 plenarne zebranie Kola śpiewu „Dembniński“ w Hotelu Polskim.

D) Komunikat T. N. S. W. W środę, dnia 19-go lutego 1930 r. o godz. 20-tej odbędzie się w sali fizykalnej gimnazjum im. Komenjusza walne zebranie Kola T. N. S. W. w Lesznie. Na porządku dziennym: 1) Dyskusja nad reorganizacją Towarzystwa na podstawie odczytu Kola T. N. S. W. w Bydgoszczy. 2) Sprawa udziału Kola w wyborach do Rady Miejskiej. 3) Sprawozdanie sekretarza, skarbnika i Komisji Rewizyjnej. 4) Dyskusja nad sprawozdaniem. 5) Uchwała w sprawie funduszu rezerwowego na ewil. urządzenie własnego lokalu. 6) Wybory Zarządu na rok 1930/31. 7) Walne wnioski.

D) Związek Restauratorów W piątek dnia 21. lutego br. o godz. 2-giej po poł. odbędzie się walne zebranie Towarzystwa Restauratorów u kol. Zeichera w Hotelu Polskim. Przybycie wszystkich konieczne. Zarząd.

D) Osobiste. Z dniem dzisiejszym objął urządzenie jako nowy dyrektor Oddziału Banku Polskiego w Lesznie, p. Wincenty Ulak.

D) Zabawa dla dzieci. Nadspodziewanie dobrze udał się wczorajszy bal kostiumowy dla dzieci poniżej lat 12, urządzony z inicjatywą Kola Przyjaciół Harcersztwa w Lesznie. Już przed godziną 4-tą popoł. wyznaczona na rozpoczęcie zabawy liczna gromada dzieci i towarzyszące opiekunów zgromadziła się w sali ewangelickiej, pięknie udekorowanej różnokolorowymi festonami. Niebawem też rozpoczął się bal, dzieci to w grupkach to szeregami uwijały się po sali w tanecznych piasach, prowadzone przez uczennice Seminarjum nauczycielskiego. Przed oczyma rozradowanych rodziców przesuwały się dzieci w barwnych kostiumach, czy to jako małe aniołki, lotne motylki, kominiarzyki, rozolutni cobywowe, czy wrzeszcze jako strojne w jedwabie markizy. Wesoły nastrój i ochota do zabawy podnosiła orkiestra, złożona z uczniów Męskiego Seminarjum Nauczyciel-

skiego. Przy miłej zabawie czas szybko mijał i o godz. 7-mej wiecz. bal kostiumowy zakończono pomyślnie.

D) Koncert. Staraniem p. dyr. Perzyńskiego i p. prof. Luberskiego, Państwowe Gimnazjum im. Komenjusza urządziło wczoraj koncert w wykonaniu uczniów tego zakładu. Niezłe spisała się orkiestra zorganizowana dopiero przed kilku miesiącami, odtworząc pod kierownictwem p. prof. Luberskiego utwory kompozytorów tej miary, co Mendelssohn, Donizetti i Kreutzer. Niemal pokłaski słuchaczy, którzy wprost po leżę wypelnili aule gimnazjalną, zyskał sobie „Kadryl z nad Wisły“, kompozycji p. prof. Luberskiego. Efektownie wypadła „Młoda“, lilewska kantata mitologiczna Moniuszki, którą wykonał chór gimnazjalny ze współudziałem solistów z Poznania, pp. Kieleckiego (tenor) i Adamskiego (bas), którzy przybyli zamiast p. Heisinga. Zupełnie zawiadła oczekiwania słuchaczy p. Gogoiewiczowa, (sopranistka), która na zaproszenie do współudziału w koncercie wcale nie zareagowała. Oczywiście „Młoda“ siła rzeczy nie mogła być odśpiewana w całości, mimo to ta część, którą usłyszano, przyjęta była z uznaniem. Poszczególne partiom solowym i chóralnym akompaniowała z precyzją p. Irena Perzyńska. W swem przemówieniu wstępnym p. dyr. Perzyński zaznaczył potrzebę szerzenia wśród młodzieży zamiłowania do piękna i sztuki, które daje niewątpliwie śpiew i muzyka szlachetna.

D) Z kursu sanitarno-ratowniczego. Fotografje uczestników kursu sanitarno-ratowniczego Polsk. Czerwonego Krzyża są do nabycia w zakładzie fotograficznym p. Semrana przy ul. Leszczyńskich

D) Walne zebranie delegatów cechu malarskiego III. okręgu. Kwestje organizacyjno-zawodowe cechu malarskiego obejmującego powiaty: leszczyński, śmigieński, rawiecki, gostyński i wolsztyński, znalazły swój oddźwięk rzeczowy na walnym rocznym zebraniu, jakie odbyło się wczoraj w niedzielę, o 11-tej godz. przed poł. w lokalu Hotelu Dworcowego. Zebranie zaszczęcił swą obecnością referent miejsc. starostwa p. Zydzorczyk, który doradczym głosem przyczynił się do sprawnego załatwienia wielu kwestyj. Zebraniem przewodniczył p. Wasilewski. Sprawozdania roczne zdawał sekretarz p. Siwek, skarbnik p. Trzciński i starszy cechu p. Szulz z Krobli, obrazując całokształt rocznej pracy organizacyjnej. Przedewszystkiem ważną przeniesioną w ub. r. pracę nad uchwałą pozostawienia nadeł obowiązku zdawania egzaminów terminatorskich i mistrzowskich w miejscu pobytu danego penenta, mimo że Izba Rzemieśnicza w Poznaniu forsowała swój projekt, aby te egzaminy odbywały się w Poznaniu. Budżet na rok bieżący uchwalono w sumie dochodów i rozchodów na 640 zł. W miejsce ustępujących kilku członków zarządu wybrano przez łajne głosowanie na starszego cechu nadal p. Szulz z Krobli, na podstarszego p. Nowaczynka i na skarbnika p. Trzcińskiego. W zakończeniu uchwalono członkom honorowym p. Szulzowi z Krobli i p. Poltowskiemu z Gostyni wydać dyplomy. Około godz. 2-giej popoł. zebranie zakończono, poczem po półgodzinnej przerwie odbyło się drugie zebranie, specjalnie dla wyboru komisji do oszacowania prac uczniowskich i wydania premij. Ilość wystawionych prac rysunkowych i malarskich uczniów była pokaźna i godna zainteresowania. Wszystkie ściany i stoły całej sali posiedzeń były zawieszane i założone temi wzorami.

D) Związek Pracowników Kmieckich. Młoda na terenie Leszna organizacja Zw. Pracowników Kup., mająca za sobą ledwie roczną działalność społeczno-

zawodową, świeciła wczoraj na swym walnym rocznym zebraniu, moment calorocznych dodatków członków swej żywotności i obrotowości. Zebranie odbyło się w sali posiedzeń w Hotelu Polskim, a właściwe obrady rozpoczęło około godz. 4-tej popoł. Poza licznym procentem przybyłych członków, zaszczęcił swą obecnością walne zebranie wiceprez. Zw. Prac. Kup. z Poznania p. Sparty, którego też poproszono na przewodniczącego zebrania. Na sekretarza powołano p. Hałasównę, na ławników p. Kowalskiego i Adamczaka. Roczne sprawozdania: prezesa p. Adamczewskiego oraz sekretarza i zast. skarbnika p. Kaniewskiego wyczerpująco zobrazowały całość przeprowadzonej pracy organizacyjnej jak i kulturalno-oświatowej. Z ważniejszych prac podkreślić wypada liczbę wygłaszanych referatów, wydręcznie do cukrowni w Kościele, zorganizowanie kursu buchalterji, oraz imprezy zabawowe i rozrywkowe. Obrót kasowy za rok ubiegły zamknął się w ramach dochodów na 2335 zł. i rozchodów 2350 zł. Nic dziwnego też, że praca zarządu została przyjęta z uznaniem wyrażonym nie tylko udzieleniem pokwitowania lecz i ponownym wyborem ustępujących członków zarządu nadai na zajmowanych stanowiskach z małym przesunięciem. Na prezesa wybrano p. Adamczewskiego, sekretarza p. Hałasównę, zast. sekretarza p. Kermara, na skarbnika p. Dominiaka, bibliotekarzem p. Szepego, na ławników pp. Krunholza, Charszkiewicza i Lewandowiczównę. Do komisji rew. weszli p. Kaczmarowska, Sworadzki i Stefański na delegatów wybrano prezesa Adamczewskiego, Kaniewskiego i Charszkiewicza. W czasie wniosków do uchwały zatwierdzone propozycje zarządu, aby domagał się przeprowadzenia od Związku w Poznaniu: 1) ograniczenia liczby uczni kupieckich w handlu, 2) usprawnienia egzaminów krajowych na pomocników, 3) zorganizowania wycieczek krajoznawczych, i 4) wydawania dyplomów za pracę organizacyjną. W zakończeniu podniesiono zasługi śp. Czesława Bugzla i jego idei utworzenia domu pracowników kupieckich, poczem około godz. 8-mej wiecz. zebranie zakończono.

D) Międzynarodowy turniej zapasniczy w Kina Imperial. Wobec zbliżającego się szybko końca turnieju zapasy stają się coraz bardziej ciekawskie. W sobotę walczył Popławski z Poddubowem. Obaj przeciwnicy równi sobie wzrostem, ratyną i siłą, walczyli zaciekłe, utrzymując widów w ustawicznym napięciu. 20-minutowa walka skończyła się bez żadnego rezultatu. Zgrabny zapasnik bujnego orientu, Saraki porywał się z poważnym przeciwnikiem Michelsonem, który jak zwykle, wprowadził do walki element humoru i wybuchy śmiechu całej sali. Po 7-minu minąłch leżał Saraki Taro na łopatkach. Wczorajsza walkę rozpoczął rewanżowy bój Zerkowicz z Borowiakiem, który zakończył się po kilkunastu minutach zwycięstwem Górnoślazaka. — Walka Poddubowa z Michelsonem, prowadzona zjadale i krzykliwe, pełna humerystycznych epizodów, skończyła się również po kilkunastu minutach klęską Michelsona. Rewanżowe spotkanie sympatycznego Zaremby z wytrawnym zapasnikiem światowej sławy Popławskim, było najciekawszym w dwu ostatnich dniach. Popławski uważał, liczył się więcej z gibkim przeciwnikiem i był tym razem bardzo ostrożny. Po upływie 30 minut walka nie dała rezultatu wobec czego uznano Popławskiego nadal zwycięzcą. Wsumyli zwyciężył Petersen borykał się z żelaznym murzynem Sam Sandim. Walka była stylowa, piękna i niezwykle zaciekła. Po 15 minutach udało się wrzeszcze Petersenowi położyć Sam Sandiego na łopatkach. — Dziś w poniedziałek z powodu wynajęcia sali am kina ani zapasów nie będzie, we wtorek, natomiast ujrzymy po raz pierwszy kolosalnie zbudowanego atletę Małopolski Lubuskiej, dotychczasowego arbitra, w spotkaniu z Zerkowiczem i rozstrzygającą walkę między Poddubowem i Zaremą.

walem już takich ptaszków, jak ty i znam wasze metody.

Mc Gregor był człowiekiem prostego serca, jednym z tych, co potrafią postawić kobiecie na piedestale i ofiarować jej czystą, niezmiesznaną miłość. Uczynił to z Anną Hammersley. Marzył o niej jak o niebie. Słowa Harborda wzięły nie tylko za obrazę osobistą, ale i za obrazę Anny. Ogarnął go wolno wznagający się gniew, właściwy jego typowi.

Gdyby był przeczekał trzydzieści sekund zanim uczynił to co uczynił, byłby się niewątpliwie pohamował. Ale nie czekał nawet dwóch. Prawe jego ramie wygięło się w łuk i żelazna pięść zetknęła się ze szczęką Harborda, który zachwiał się niby podcięta drzewo, załamał w kolanach i runął jak drgi na ziemię.

Mc Gregor odstąpił krok w tył. Kątem oka zobaczył biegnących ku sobie ludzi, którzy nie rozeszli się jeszcze z przed telegrafu. Cofnął się jeszcze dalej. Był prawie przekonany, że zaniosło się na wielką awanturę.

Ciekawscy odczyli powalonego Harborda. Początkowo panowało milczenie, poczem oczy ich przeniosły się na Mc Gregora. Przyrzekli mu się od stóp do głów. Musiał zrobić na nich dodatnie wrażenie, że nagle jeden z nich wybuchnął śmiechem. Jutro też pokazali zęby w śmiechu. Mc Gregor zrozumiał, że niebezpieczeństwo minęło.

Spojrzał ponownie na Harborda. Zuchwalec poruszył się i uniósł na lokciu. Nim wszakże oczy jego przybrały normalny, przytomny wyraz, upłynęła dobra chwila. Nagle usiadł i zerwał się na nogi z twardą wykrzywioną skurczem strasliwej pasji. Mc Gregor zrozumiał, że ocenił charakter wroga zgodnie z rzeczywistością i że główną jego namiętnością była bezgraniczna, niepomahowana pycha. Pewnie rzadko mu się zdawało być poważnym w obecności tylu świadków. Można było z góry przewidzieć, że poczuje obrazy skojarzy się momentalnie z pragnieniem zemsty.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

CHARLES WESLEY SANDERS.

Na rozdrożu

(Przedruk wzbroniony).
(Ciąg dalszy).

H) — Ja bym chciała wiedzieć czy pan dostał telegram, panie Harbord. — rzekła. Jeżeli gubernator odpowiedział panu, tem lepiej dla nas. Dowodziłoby to bowiem, że gotów jest zapewnić każdego, że go ta sprawa interesuje.

— Nie — odpowiedział Harbord. — Ale jeszcze Bostane.

— Z pewnością — potwierdziła dziewczyna. — Jedziemy do domu, Jim?

— Naturalnie — rzekł Hammersley. — Jedzicie z nami, Harbord?

— Poczekał na telegram — odparł tamten i oczy jego poszukały mimowoli twarzy Mc Gregora, który to zauważył.

— Będzie pan u nas dziś po południu, panie Mc Gregor? — zapytał Jim.

— Albo wieczorem — odpowiedział Bert.

Anna spojrzała na niego i skinęła poważnie głową, poczem poszła z bratem po konie. W parę minut byli w drodze. Mc Gregor zawrócił w milczeniu do zajazdu. Wiedział, że Harbord został w mieście nie tyle ze względu na spodziewaną depeszę, ile z ciekawości co on będzie robił. Ostatecznie nie mógł mu tego zabronić.

Wróć zdawał się mieć gotowy plan działania. Z tonu jego głosu, kiedy się odezwał, można było wyniosłować, że gotuje się w nim gniew.

— Minutę, przyjacielu!

Mc Gregor zrobił w tył zwrot i podszedłszy do Harborda, zajął mu w oczy. Był tak samo rozgniewany, ale starał się nad sobą panować. Nie chciał się z tem zdradzić przed nieprzyjacielem, nie chciał tego nawet czuć. Wiedział, że w gniewie

myśli człowieka są mniej przejrzyste niż w spokoju. Z drugiej strony gniew był u niego czemś wyjątkowym. Cieszył się z tego gdyż zaobserwował u innych ludzi fatalne skutki tego uczucia. Rozumiał że z gniewu rodzi się chore samopoczucie moralne. A chciał być zawsze chłodny, spokojny i zdrowy.

— Nie pojmuje co upoważnia pana do nazywania mnie „przyjacielem“, panie Harbord — rzekł.

— Nie udawaj, że nie wiesz — odpowiedział impertynencem Harbord. — Muszę ci powiedzieć co o tobie myślę, bo widzę, że za nadto liczysz na swoją bezczelność. Hammersley'owie mają ciężkie zmarłowie i sami nie wiedzą co czynią. Dlatego tak ci łatwo uwierzyli. Wiadomo, tonący brzytwy się chwyta. Ale cóż ty dla nich możesz zrobić? Zagnieć byłby na wakacjach! Pewnie ci się zdaje, że znajdziesz prawdziwego mordercę i przypodobasz się panie Hammersley. Wspaniała okazja! Jeżeli Henryk Hammersley zostanie uratowany, to tylko dzięki temu, że znalazł się ktoś z głową na karku, kto potrafi dowiedzieć jego niewinności. Nie potrzeba nam tu żadnych natrębów. To miasteczko jest za małe dla takich, jak ty.

— Nie trapię się tem, bo nie zamierzam się tu osiedlać — odparł Mc Gregor. — Słyszał pan jak mówili do Hammersley'ów, że pojedą do nich wieczorem. Chyba miejsca nie zabraknie?

— Tak dla kogo.

— Jadaś tam wieczorem — powtórzył Mc Gregor.

— Możesz sobie narobić błędów?

— Jakże, jeśli wolno wiedzieć?

— Słuchajno — krzyknął Harbord, którego gniew wzniósł się jeszcze pod wpływem spokoju przeciwnika. — Wiem, co cię tu sprowadziło. Wpadła ci w oko panna Hammersley i myślisz, że uda ci się ją zdobyć. Nie, tak dobrze nie jest. Ona — ja sam się z nią ożenię. Nie dopuszczę do tego, żeby konkurował o nią pierwszy lepszy zagnieć. Gdybyś był porządnym człowiekiem, nie bym sobie z tego nie robił. Pozwoliłbyś ci zabawić się w detektywa, wiedząc, że i tak nic z tego nie wyjdzie. Ale widy-



Golisz się bez bólu tylko
za pomocą NIVEA

KRIMM NIVEA
Ceny od zł. 0.40 - 2.80

Z ruchu Sokolego.

Gostyń. Na wczorajszym (16 bm.) zebraniu organizacyjnym zwołanem z inicjatywy przewodnictwa okręgu leszczyńskiego przez zarząd gniazda w Gostyniu, utworzone w tym miesiącu gniazdo żeńskie. W tym celu wyjechali z ramienia Przew. Okr. drh. prezeska Sobczyńska, naczelniczka Szulczyńska podnaczelniczka Tomczyńska oraz drh. naczelnik Szurkowski. Referat na temat idei sokolej wygłosiła drh. Sobczyńska, którego z wielkim zainteresowaniem wysłuchali licznie zebrani Panie. Po krótkiej dyskusji zapisało się do nowo utworzonego gniazda z 58 obecnych, 54 w tym 48 ćwiczących. Prezeska gniazda wybrała jednogłośnie drh. Michalkowa, wiceprezeska drh. Peiserowa (żona prezesa gniazda męsk.) Do zarządu wybrano dalszych 6 druhen. Miejmy nadzieję, że nowo utworzone gniazdo wywiąże się godnie z przyjętych obowiązków w podjętej pracy. Szczęść Im Boże!

Towarzystwo Robotników Katolickich.

Stosownie według regulaminu Okręgowego, odbędzie się VI Zjazd prezesów i delegatów Katolickich Towarzystw Robotników Polskich na okręg leszczyński dnia 23 lutego br. o godz. 11,30 zaraz po sumie w małej sali Domu Katolickiego w Lesznie.

Porządek obrad:

1. Zagajanie i powitanie.
2. Wybór prezydium.
3. Stwierdzenie obecnych.
4. Przeczytanie protokołu z ostatniego zjazdu.
5. Sprawozdanie Zarządu okręgowego, prezesa, sekretarza, skarbnika, i rewizorów kasy.
6. Dyskusja nad sprawozdaniem i udzielenie pokwitowania zarządowi.
7. Wybór nowego Zarządu, w myśl § 6 ust. i regulaminu okręgowego.
8. Uchwalenie miejscowości „Dnia Robotnika Katolickiego”, który się odbędzie dnia 29. maja 1930 r. 9. Wnioski — Wolne głosy — Zakończenie.

Ze względu na ważność sprawy, prosimy, aby każde Towarzystwo wysłało swych przedstawicieli. Zarząd Okręgowy:

(-) Ks. prob. Jankiewicz. (-) Tomasz Papież patron okręg. prezes.

(-) Idzi Kędziora, sekretarz. (-) Jan Rejniczak, skarbnik.

RAWICZ.

rz) Ba kadetów. W sobotę, dnia 15 bm. odbył się bal Kadetów w Rawiczu. Już na dworcu liczne grono kadetów spotykało z okrzykami radości, przyjeżdżających gości. Bal odbył się na salach szkoły kadeckiej. Sala udekorowana w stylu łowickim robiła miłe wrażenie. Dwie orkiestry: zespołu kadetów i orkiestra 17 pułku ułanów z Leszna na przemian przegrywały rozważone młodzieży. Bawiono się wesoło, kadeć z ścią młodzieńczą werwą zabawiali wszystkie panie bez wyjątku. Światło reflektorów rzucało smugi kolorowych światła na rozstawione grona, dodając nastroju. Zmęczone tańcem pary, przechodziły do następnych sal, gdzie przy suto zastawionym bufecie posilano się, gwarząc wesoło. Wreszcie bal dobiegał końca i trzeba było opuścić salę tak miłych rozrywek. Kadeci jako prawdziwi dżentelmeni odprowadzali gości na dworzec, a gdy pociąg ruszył rozbrzmiały dźwięki orkiestry. Zegnął odjeżdżających jeszcze kilka powiewów chusteczek i pociąg gwałt w dał. Szan. władzy Korpusu Kadeckiego w Rawiczu należy się uznanie i podziękowanie za tak miłą rozrywkę jaką dała naszej młodzieży.

NOWY TOMYŚL.

ny-ty. Krwawa sejsja małżonka. W wyniku sprzeczki między małżonkami Karolem i Hilą Hildebrandtami w Juliance, pod Nowym Tomyślem, Hildebrandt strzelił kilkakrotnie do swej żony z rewolweru raniąc ją ciężko.

WIELKOPOLSKA.

w) Środa. (Tajemnicze zwiłki). W pobliżu Tule w powiecie średzkim na drodze prowadzącej do Swarzędza znaleziono w tych dniach zwłoki mężczyzny w których rozpoznano 20-letniego Kazimierza Wiczyńskiego pomocnika stolarskiego ze Środy. — Przy oględzinach, przeprowadzonych na miejscu przez komisję sądowo-lekarską, nie stwierdzono śladów gwałtownej śmierci. Zwłoki zmarłego przewieziono do sekcjonarium sądowego w Poznaniu w celu przeprowadzenia sekcji.

w) Oborniki. (Nowy starosta). Stanowisko starosty powiatowego w Obornikach w miejsce ustępującego p. Witkowskiego objął Jan Kozłowski przeniesiony do Wielkopolski z województwa polskiego.

w) Mogilno. (Pożar w małym państwowym). W maj. państw. Kunowo którego dzierżawcą jest Józef Gregor, spaliła się stodoła ze zbożem, parowa młokarnia, ogólnej wartości 30 000 zł. Również spalił się dach nowej konstr. leżący obok stodoły, który oblicza się na 20 000 zł.

Z Poznania.

P) Mianowanie prałata. Jego świątobliwość papież Pius XI zamianował ks. dziekana Leona Rankowskiego, proboszcza parafii Bożego Ciała w Poznaniu, swoim tajnym podkomorzym. Dekret nominacyjny wręczył ks. prałatowi osobiście ks. kardynał Hlond. Odniesienie przyniósł społeczeństwo tutejsze, szczególnie parafia ks. prałata Rankowskiego z wielkim zadwojeniem i wdzięcznością dla Głowy Kościoła.

P) Osobiste. Prokurator Sądu Okręgowego w Poznaniu dr. Josse mianowany został prezesem Sądu Okręgowego w Katowicach.

P) Organizacje międzynarodowe na M. W. K. T. Z szeregu zgłoszeń, jakie w ostatnim czasie otrzymała

Dyrekcja Międzynarodowej Wystawy Komunikacji Turystyki w Poznaniu, na szczególną uwagę zasługującą przystąpieniu w charakterze wystawców szeregu poważnych organizacji międzynarodowych jak: Liga Narodów, Międzynarodowa Izba Handlowa z siedzibą w Paryżu, Międzynarodowy Związek Przedsiębiorstw Komunikacyjnych z siedzibą w Brukseli oraz powołany Międzynarodowy Związek Poczty i Telegrafów. Zwłaszcza przystąpienie do Wystawy tak poważnej i poważnej instytucji, jaką jest Międzynarodowa Izba Handlowa, uważać należy za wielki sukces organizatorów M. W. K. T.

w) Gnieszno. (Samobójstwo umysłowe chorego). W lesie miejskim pod Gnieszmem znaleziono wieloletni, którym okazał się 32-letni Henryk Paprocki z Łodzi, pacjent zakładu psychiatrycznego w Dziekanowie.

POMORZE.

p) Gdańsk. (Skutki opilstwa szoferów). W Pruszu koło Gdańska wydarzył się tragiczny wypadek. Niejaki Berg, szofer z zawodu, w mocno podchmielnym stanie najechał samochodem na słup telegraficzny, przyczem jadący trzej pasażerowie zostali z taką siłą wyrzuceni na szosę, iż jeden z nich poniósł śmierć na miejscu, dwaj pozostali odnieśli ciężkie rany.

p) Gdynia. (Ofiara na budowie „Pomorza“). — Ostatnie tygodnie były dowodem docenienia przez cały kraj doniosłości odzyskania przez Państwo wybrzeża polskiego morza. Kilka województw Pomorza podjęło fundację nowego statku handlowego. We wszystkich miastach odbyły się akademie, uroczystości zbiórki itd. Prawdziwą radość wśród gdynian wywołała ofiara urzędników skarbowych Pomorskiej Izby Skarbowej, którzy przekazali Komitetowi Floty Narodowej na okręt handlowy p. n. „Pomorze“ kwotę 3180 złotych.

p) Gdynia. (Ucieczka podwójnego defraudanta). W szerokich kołach Gdyni wielkie wrażenie wywołał fakt ucieczki znanego na tutejszym terenie b. kierownika gdynińskiej filii firmy „Bergenske“ a następnie Twa spedycyjnego „Warta“ niejakiemu Kijewskiemu. Jak się okazuje Kijewski został swego czasu zwolniony z firmy „Bergenske“ za popełnienie defraudacji, które zobowiązał się firmie pokryć. Po objęciu posady w „Wardzie“ dokonał tam dalszych defraudacji, po których ujawnieniu zbiegł wraz z żoną. Sumy, zdefraudowane przez niego, dochodzą kwoty 60 000 złotych.

ŚLĄSK.

Ś) Katowice. (Sytuacja lokautu w przemyśle włókienniczym). Jak się dowiaduje Agencja Wschodnia obecnie sytuacja w Bielsku przedstawia się następująco: na 9 000 robotników zatrudnionych w przemyśle włókienniczym w Bielsku i Białej nie pracuje obecnie 4600 w tem 400 robotników zlokalizowanych w 7 fabrykach oraz 700 tkaczy i 200 robotników zlokalizowanych w 22 fabrykach. Poza tem zaś na terenie Białej wymówiono pracę około 3 000 robotników. Pracują natomiast te zakłady, których właściciele nie należą do związków pracodawców. Ostatnio pertraktacje prowadzone w obecności obwodowego i okręgowego inspektorów pracy oraz starosty dr. Dudy po kilkumiesięcznej rozmowie doprowadziły do wykonania propozycji przedłużenia obecnych warunków nowej umowy, przyczem, w razie gdyby nie doszło do porozumienia do dnia 1 lipca r. b. wówczas w zależności od terminu rozpoczęcia robót zimowych zastosowano system akordowy dla tkaczy którzy dotychczas pobierali zarobki dniówkowe. — Pracodawcy propozycję tę przyjęli, przedstawiciele zaś robotników mają udzielić odpowiedzi po zasięgnięciu opinii na ogólnym wiece.

Ś) Katowice. (Z czestych tragedii). Na kopalni Matylda w czasie pracy w podziemiu, w pewnej chwili zerwało się koło przewożące kolejki linowej. Skutkiem tego spadła z koła lin, która znajdującego się między wózkami a kołem przewożącym robotnika Piotra Gole przyniosła do wózka tak silne, że nieszczęśliwy wyzionął ducha na miejscu z powodu zupełnego zmiażdżenia klatki piersiowej.

BYŁA KONGRESÓWKA

bk) Łódź. (Nadzory sądowe nad fabrykami). Do miejskiego Sądu Okręgowego zgłosiła podanie o nadzór sądowy jedna z najpoważniejszych firm branży włókienniczej, mianowicie Leonard Woelcker i Girbardi T. A. firma sułkiewiczsko-konficyjna. W sferach przemysłowych i kupieckich wiadomościami o tym kroku firmy wywołała silne poruszenie.

bk) Sosnowiec. (Proces o zdradę stanu). W trzecim dniu rozpraw przeciwko członkowi PPS Lewicy zakończono przesłuchanie oskarżonych. Większość z nich nie wniosła nic nowego, podtrzymując jedynie zeznania złożone u sędziego śledczego albo też oświadczając, że nie przyznają się do winy. Przeszło godzinę zajęło przesłuchanie oskarżonego Cwika,

który był już karany dwuletnim więzieniem za działalność antypaństwową. Cwik zaprzecza jakoby uprawiał działalność komunistyczną i wygłaszał hasła wywołowe na zjeździe krajowym PPS Lewicy w lipcu 1929 roku w Warszawie. PPS Lewica, jak twierdzi oskarżony prowadził jedynie akcję przeciwko wojnie z państwem sowieckiem, które jego zdaniem, jest jedynym państwem proletariackim. Dłużej zeznawał również oskarżony Burgin, którego zeznania miały charakter przemówienia wicowego. Następnie sąd przysądził do zbadania świadków.

MAŁOPOLSKA.

mp) Kraków. (Młodociany awanturnik i szpieg). Na dworcu kolejowym w Krakowie wpadł w ręce policyjnie niebezpieczny osobnik niejaki Anatoliusz Argomakow, lat 18 bógany listami gończymi. Pochodził on z Wilna. Przed niedawnym czasem skradł oszczędności 500 złotych, poczem zbiegł i chciał przedostać się do Niemiec. Po drodze dokonał 2 napadów rabunkowych. Podczas rewizji osobistej znaleziono przy nim aparat fotograficzny, dokumenty osobiste, notes, zawierający m. in. szczegółowe opisy urzędów państwowych i konsulatów. Istnieje podejrzenie, że Argomakow jest szpiegiem na rzecz jednego z państw obcych.

mp) Lwów. (Aresztowanie inżyniera-oszusta). — Policja aresztowała podającego się za inżyniera i właściciela dóbr Tadeusza Ostrowskiego, zamieszkałego stale w Krakowie, pod zarzutem fałszowania czeków Polskiego Banku Przemysłowego.

KRESY WSCHDNIIE.

kw) Stołpcy. (Pierwszy transport drzewa rosyjskiego). Przedwczoraj przybył do Stołpców pierwszy transport tranzytowy drzewa sowieckiego w ilości 200 wagonów. W związku z tem ma być przeprowadzony na stacji w Stołpcach dodatkowy tor dla ustawienia większej ilości wagonów. Drzewo transportowane jest z Rosji do Niemiec.

Z CAŁEJ POLSKI.

Ziemia podhalańska buduje okręt

Za przykładem Torunia i Krakowa postanowiono także Podhalę przystąpić do akcji pomnażania naszej floty narodowej. Oddział podhalański Ligi morskiej w Nowym Sączu pod przewodnictwem inż. Międlarza przy czynnym poparciu starosty dr. Łacha rozwija energicznie akcję na rzecz ufundowania statku jachtu daru Podhala. Zapoczątkowaniem jej był uroczysty obchód 10-lecia odzyskania morza w dniach 8, 9 i 10 bm.

Z SZEROKIEGO ŚWIATA.

Strajki a gazy łzawicze.

Wskutek trwającego od pewnego czasu w Pittsburghu (północna Ameryka) strajku kierowców taksówek doszło do starć między strajkującymi a policją. Policja zmuszona była do zastosowania gazów łzawiczych, przy pomocy których tłum rozprzeczła.

SPRAWY GOSPODARCZE.

GIEEDA

gp) Dział dnia 17. 2. 30 r. kursy walut są następujące		
Dolar amerykański	1	8.84
Funt angielski	1	43.205
Frank franc.	100	34.785
szwajc.	100	171.41
Marka niem.	100	212.06
Guldeny gdańskie	100	172.65

gp) Saldo obrotu handlowego z Rosją. W roku 1929 obroty handlowe z Rosją Sowiecką wykazały znaczną przewagę wywozu nad przywozem. Wywieziono towarów z Polski wartości 81 076 000 zł, przywieziono towarów wartości złotych 39 924 000 zł. Wobec salda obrotów handlowych jest dodatnie i wynosi 41 152 000 zł. Saldo to jest największym jakiegobądź w ciągu ostatnich 4 lat osiągnięciem w handlu z Rosją. Do Rosji wywozimy głównie maszyn i rolnicze.

gp) Upadłość stożni w Królewcu. Stożni w Królewcu „Union Giesserei“ ogłosiła ostatnio upadłość. Wedle krążących pogłoszek, warszaty stożni w Królewcu przejęte zostaną przez stożnię „Schichau“ w Elbaga.

OGÓLNE WIADOMOŚCI

Przypomnienie przepisów dot. ruchu na drogach publicznych.

Ponieważ wciąż jeszcze nieprzestrzegane są dotychczas przepisy dotyczące ruchu na drogach publicznych, przeto wydziera się często nieszczytne wypadki, przypominam ponownie obojętne obowiązujące przepisy, z nadmienieniem, że przekroczenie tychże będzie oddać surowo karane.

Wyciąg z rozporządzenia Ministra Robót Publicznych i Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 26. 6. 1924 r. regulujące używanie i ochronę dróg (Dz. U. R. P. Nr. 61/24, poz. 611).

III. Przepisy dotyczące ruchu na drogach.

§ 13. Ruch pieszy wzdłuż drogi winien odbywać się tylko na specjalnych ścieżkach lub chodnikach, w braku zaś tych urządzeń, na poboczach (burtach) drogi.

W razie niemożności użycia poboczy ruch pieszy może odbywać się na jezdni, lecz jaknajdalej od środka drogi.

Ruch pieszy grupami (pochoady, procesje, pogrzeby itp.) winien o ile możności zajmować tylko prawa połowę jezdni (w kierunku ruchu).

§ 14. Ruch pojazdów zaprzęgowych i zwierząt pędzonych lub prowadzonych na drogach bitych i brukowanych winien odbywać się na twardej nawierzchni.

Nie na twardej nawierzchni ruch ten może odbywać się tylko tam, gdzie istnieją miękkie łacień toru.

§ 15. Szybkość ruchu na drogach nie może zagrażać bezpieczeństwu osób z nich korzystających i winna być taka, aby woźnica cyklisty i jeździec w każdej chwili i przy wszelkich okolicznościach mogli dostosować się do wymagań bezpieczeństwa ruchu publicznego, oraz ochrony dróg i mostów.

Na ostrych skrajach, skrzyżowaniach dróg i mostach drewnianych lub konstrukcji mieszanej żelazno-drewnianej, dłuższych nad 20 metrów, zabrania się jechać z szybkością większą niż 6 km. na godzinę (szybkość konia w stępie).

Na skrzyżowaniach dróg w polach i miejscowościach otwartych prowadzący pojazd ma pierwszeństwo przed zbliżającymi się po swojej lewej stronie, a winien ustąpić pierwszeństwa zbliżającym się ze swej prawej strony.

§ 16. Wszelkie pojazdy zaprzęgowe, utrzymywane w celach zarobkowych dla przewozu ciężarów i osób, z wyjątkiem pojazdów osobowych, nie więcej niż na 4 miejsca, winny być zaopatrzone w hamulce.

Obowiązek zaopatrzenia w hamulce powyższych pojazdów osobowych, oraz wszelkich innych pojazdów zaprzęgowych w zależności od miejscowych warunków technicznych, zostanie uregulowany dla poszczególnych obszarów administracyjnych w myśl § 3 niniejszego rozporządzenia.

W każdym razie do hamowania wozów zabrania się używać łańcuchów, haków lub innych przyrządów, któreby niszczyły drogę.

Wyjątkowo urządzenia takie mogą być używane podczas gośledzi.

§ 17. Obrys pojazdu, to jest szerokość jego — łącznie ze wszystkimi występnymi, lub szerokość ładunku pojazdu, będącego w ruchu na drodze publicznej nie może przekraczać 2,5 metra, o ile nie otrzymano zezwolenia właściwego zarządu drogowego.

Wysokość pojazdu z ładunkiem nie może przekraczać 4 metrów nad powierzchnią drogi.

§ 18. Każdy zaprzęg winien mieć swego woźnicę. Wyłatek dopuszczalny jest tylko przy taborach, gdzie jeden woźnica może prowadzić dwa wozy, jeden za drugim, zaprzęgnięte najwyżej w jednego konia każdy.

§ 19. Bezpośrednio jeden za drugim nie może jechać więcej niż 6 wozów. Odległość pomiędzy grupami po 6 wozów winna wynosić najmniej 30 m.

§ 20. Konie w zaprzęgu na drogach publicznych winny być okiełznane.

Zaprzęg winien być taki, aby woźnica w każdej chwili mógł panować nad pojazdem.

§ 21. Woźnicy podczas jazdy zabrania się spać na wozie i opuszczać go bez dozoru.

Zabrania się również urządzać postoi na drodze. W razie przypadkowego wstrzymania jazdy należy wóz sprowadzić na prawa stronę jezdni (w kierunku ruchu), jaknajdalej od środka drogi i przy odejściu woźnicy od wozu konie wyprząż.

§ 22. Wszystkie pojazdy, znajdujące się na drogach publicznych po za okresem miejsca zamieszkania właściciela (wsi, osady, miasta i t. d.) z wyjątkiem osobowych pojazdów, nie służących dla celów zarobkowych, winny mieć napisy, względnie być zaopatrzone w tablicę o wymiarach nie mniej niż 25x15 cm., umieszczoną z lewej strony pojazdu, zawierającą jasno i czytelnie wydane w języku polskim imię, nazwisko i miejsce zamieszkania właściciela lub też nazwę i adres firmy, fabryki, majątku i t. p.

Przepis powyższy nie ma zastosowania do pojazdów rządowych, których sposób oznaczenia będzie ustanowiony w porozumieniu z Ministerstwem Robót Publicznych i Ministerstwem Spraw Wewnętrznych, przez władze rozporządzające temi pojazdami.

Z Warszawy.

W) Minister Grandi przybędzie do Polski. Zapowiedziana wizyta sekretarza stanu dla spraw zagranicznych Grandiego w Warszawie uległa odroczeniu wobec uczestnictwa wybitnego włoskiego polityka w konferencji morskiej w Londynie. Min. Grandi oświadczył jednak, że wybiera się do Polski z końcem lutego b. r.

W) 72-ta rocznica drugiej brygady Legionów przypada 23. bm. Rocznicą ta obchodzona będzie uroczyście. W) przeddzień, tj. 22. bm. odprowadzone zostanie na cmentarz wojskowy w Warszawie nabożeństwo żałobne, uroczystości w dniu 23. bm. rozpocznie Msza św. w Katedrze, celebrowana przez ks. biskupa Bandurskiego, który specjalnie w tym celu przybędzie z Wilna do Warszawy. Po Mszy św. b. żołnierze II-giej brygady uformują pochód do grobu Nieznanego Żołnierza, gdzie złożą wieńce. W godzinach popołudniowych odbędzie się w sali Rady miejskiej uroczysta Akademia, na którą przybędzie p. Prezydent, członkowie rządu, korpus dyplomatyczny, przedstawiciele władz wojskowych, samorządowych, delegacje, przedstawiciele instytucji itd. Wieczorem dla zaproszonych gości odbędzie się bankiet.

W) Sejmowe ołówki. Przed kilku dniami ze zgorszeniem podniesiono w prasie fakt, że wydział gospodarczy kancelarii sejmowej wydziała dla urzędników Sejmu oraz dla posłów w sali posiedzeń ołówki pochodzenia zagranicznego z napisem „Johann Faber, Berlin.” Według zasięgniętych przez PAP. informacji u źródła, sprawa ta przedstawia się następująco: Kancelaria sejmowa zakupiła przypadkiem w r. 1919 wielki transport ołówek pochodzenia niemieckiego, zarekwirowany u kupca Tiera w Londynie, jako łowiarz nielegalnego pochodzenia. Obecnie Sejm posiada jeszcze 10 000 sztuk tych ołówek. Znas ten starczy na kilka lat. Ołówki te jednak w Sejmie nie mają zbyt wielkiego powodzenia, gdyż są zbyt ciężkie i łatwo się kruszą.

§ 23. Każdy pojazd, znajdujący się nocą na drodze publicznej a w taborach pierwszy i ostatni pojazd, winien być z nastaniem ciemności oświetlony przynajmniej jednym białym światłem, widocznym zdaleka.

Naczelnicy władz administracyjnych II instancji mogą ograniczyć stosowanie tego postanowienia tylko do dróg o twardej nawierzchni (bitych lub brukowanych), a dla województw: białostockiego, nowocześnieckiego, poleskiego, wołyńskiego i Ziemi Wileńskiej mogą naczelnicy władz administracyjnych II instancji zarządzić jeszcze inne ulegi, mające na celu stopniowe wprowadzenie tego postanowienia.

§ 24. Każda osoba, jeżdżąca na rowerze po drogach publicznych winna się zaopatrzyć w imienną kartę rowerową, bez fotografii, wydaną przez władze administracyjne I instancji na stosowną piśmienną prośbę.

Przed wydaniem karty rowerowej winien urząd wydający kartę przekonać się, że proszący jest obywatelom z przynależnym ruchem na drogach publicznych, zawartym w dziale III, niniejszego rozporządzenia i w dziale F. rozporządzenia Ministra Robót Publicznych i Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 6 lipca 1922 r. o ruchu samochodów i innych pojazdów mechanicznych (Dz. U. R. P. Nr. 65, poz. 587.)

Kartę powyższą winni uzyskiwać rowerowi na drogach publicznych mieć przy sobie i okazywać na każde żądanie organów, wymienionych w § 56 niniejszego rozporządzenia.

§ 25. Rowery, używane do jazdy na drogach publicznych, winny być zaopatrzone w dobrze działający hamulec, oraz w dzwonek, który sygnał ostrzegawczy, a z chwilą nastania zmroku w zapaloną latarkę o białym świetle.

Zabrania się używać przy jeździe na rowerze innych przyrządów jako sygnałów dźwiękowych.

§ 26. Jadący na rowerach po drogach bitych lub brukowanych mogą używać poboczy (burt) o ile to nie utrudnia ruchu pieszego, odbywającego się po tych poboczach.

Zabrania się używać do jazdy na rowerze chodników w obrębie miast i miejsc zamieszkałych.

W) „Polski” film. Nowy film polski „Cytadel Warszawska” jest licencjonowany według powieści Gabrieli Zapolskiej. Produkcją jego podjęła się firma Star-Film w Warszawie, jednak z braku urządzeń technicznych nakręcić jest ten film obecnie w Berlinie, przez niemiecką firmę Hegewald-Fill. Zdjęcia odbywały się w oficinach Grunewaldu a wśród aktorów jest tylko jedna osoba polska, Brodzisz. Zdjęcia ukończone zostaną w ciągu 14 dni, poczem film przesłany zostanie jako polski do Warszawy.

W) Zw. Wydawców a projekt nowej ustawy prasowej. Dnia 13. bm. odbyło się posiedzenie Zarządu Głównego Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism pod przewodnictwem p. Mieczysława Niklewicza, na którym przeprowadzono wyjątkową dyskusję nad projektem nowej ustawy prasowej opracowywaną na podstawie też referatu b. prezesa Sadu Najwyższego A. Mogińskiego, ogłoszonego na Radzie Związku w dn. 18 listopada r. ub. oraz jego dalszych wniosków. Projekt przyjęty przez Zarząd Główny przedstawiany zostanie w dniu 20. lutego r. b. — Radzie Związku Wydawców Dzienników i Czasopism posiadającej w swym składzie przedstawicieli wydawnictw wszystkich głównych i środków wydawniczych Państwa.

W) Inwalidzka komisja odwoławcza przy ambasadzie polskiej w Paryżu. Związek Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej czyni obecnie starania aby w związku z reorganizacją urzędów inwalidzkich ustanowiona została dla polskich inwalidów wojennych zamieszkałych we Francji specjalna komisja przy ambasadzie polskiej w Paryżu. Dotychczas inwalidzi polscy, przebywający na emigracji we Francji, musieli odwoływać się do orzeczeń komisji wojskowo-lekarskich do Komisji Odwoławczej w Warszawie. W tym stanie rzeczy sprawy przewlekają się często długi czas i załatwianie ich następuje wielce trudno.

§ 27. Rowery z przystosowaniem do motorami (silnikami) napędzonymi podlegają przepisom o ruchu samochodów i innych pojazdów mechanicznych (§ 2).

§ 28. Zabrania się pedzić drogą publiczną zwierzęta bez dostatecznego dozoru, a mianowicie: jeden poganianych może pedzić najwyżej 15 sztuk koni lub bydła, względnie 40 sztuk owiec lub twardy chlewni.

Przenis powyższy nie stosuje się do pedzenia bydła z miejsca postoiu na pastwisko i odwrotnie.

§ 29. Zabrania się pozostawiać dzieci na jezdni dróg publicznych bez opieki, oraz wypuszczać na drogę zwierzęta i ptactwo domowe.

§ 30. Zabrania się jeździć saniami po drogach publicznych bez dzwonków lub orzechotek.

Zabrania się również używać sani bez dyszla lub kołobli mających zaprzęg tylko z postronków lub pasów.

§ 31. Zabrania się przewozić ciężary na drogach publicznych saniami, których płozy mają w części dolnej mniej niż 120 cm. długości i mniej niż 10 cm. szerokości.

§ 32. Zabrania się wozić drogą publiczną bez przykrycia lub też wystawiać wzdłuż drogi lub przy drodze przedmioty, mogące oświecić zwierzęta, pogowie i bydło, woz. wywoływać u ludzi przestraszenie lub obrażenie.

§ 33. Ze względu na stan mostów lub nawierzchni drogi, jako też ze względu na specjalne warunki bezpieczeństwa ruchu, mogą właściwe władze czasowo zabraniać lub ograniczać ruch pojazdów, względnie niektórych ich rodzajów, na określonych odcinkach.

Tylko 1 zł. 80 gr.

Kosztuje dziennik „Głos” wraz z 4 dodatkami tygodniowymi: „Przyjaciel Rolnika”, „Ognisko Dobre”, „Instrucja” („Przegląd Tygodniowy”) i „Arkusze powiadomienia” o ile przedpłacone wnieśli się do administracji „Głosu” (Leszno, ul. Wolności 21.) lub do jednej z agencji naszego pisma.

Prenumerata „Głosu” przez pocztę wynosi miesięcznie 2 zł 14 gr.

Wyciąć, wypełnić dokładnie i wręczyć listowemu.

Zamówienie na czasopismo.

Niżej podpisany prosi o dostarczenie czasopisma

„Głos Leszczyński”

z Leszna

na miesiąc marzec za 2,15 zł i ściągnąć należność przez listowego.

dnia lutego 1930.

(prosił dokładny adres)

Wyciąć, wypełnić dokładnie i wręczyć listowemu.

Zamówienie na czasopismo.

Niżej podpisany prosi o dostarczenie czasopisma

„Głos Polski”

z Leszna

na miesiąc marzec za 2,15 zł i ściągnąć należność przez listowego.

dnia lutego 1930.

(prosił dokładny adres)

Agencje pozamiejscowe: Rawicz: Ręchawiec, księż. Bajanowa 24, Kosty; Kiełmiński, Rynek. Ponić: Stefański, kęsgranna. Krobak: A. Włklicki, Wolsztyn. Smoczyński: Ścieńciska nr 1. Mielęka Górka: Walenty Szynka, Rynek. Sarnowa: J. Kociński, kł. st. kolonjalny. Jutrosin: J. Ostrowska, Rynek nr 9. Złazyska: M. Celińska, ul. Marzarska-Pogorzał: Kos, drogeria. Rynek. Wielechowo: T. Nowacki, Rynek. Dabn: P. Rawicz: R. Kowalski, Wroniały: Dalażyński. Dolaki: J. Poprawski, Rynek. Zaborowo: W. Winkler, Rynek. J. Mayta, Rynek. Włoszankowie: Wojtkiewicz, piekarnia. Świętochowa: Kachel, Krynów: Bo. Pilarski, Rynek. Osieczna: Szawelski, ulica Leszczyńska. Bukowiec: Gości: Szymański, piekarnia.